

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

LÓDŹ, SOBOTA 5 MARCA 1949 ROKU

Nr. 62 (1336)

Krzepnie front antyimperialistyczny Ludzkość zespala swe siły w walce o pokój i wolność

Moskwa (PAP). „Izwestia“ w przeglądzie międzynarodowym piszą o wzmagającym się ruchu mas ludowych, w szczególności w krajach mao-shalowskich, przeciwko podlegaczom wojennym.

Autor podkreśla, że podczas, gdy koła rządzące Stanów Zjednoczonych odpowiadają odmownie na propozycje zawarcia paktu pokoju między ZSRR i USA, najbardziej trzeźwi obserwatorzy amerykańscy nie byli w stanie ukryć trwogi z powodu konsekwencji tego kroku, który jeszcze bardziej przyczynił się do zdemaskowania agresywnych celów polityki amerykańskiej.

„Jedynie ten, kto stracił zdrowy rozsądek i cierpi na polityczną krótkowzroczność, — pisze autor — mógł przypuszczać, że narody pogodzą się z formalną odpowiedzią Stanów Zjednoczonych na propozycję radziecką.

Na przybierającą na sile groźbę wojny — narody odpowiadają zespolemieniem swych sił w walce o pokój. Jak wiadomo — pisze dalej autor — agresory przygotowują zbrodnicze plany przy akompaniamentie podsywanej przez nich hysterii wojennej.

Tym więcej gniewają ich oznaki osłabienia tej sztucznej atmosfery, tym większe spotyka ich rozczarowanie, gdy obserwują

MEZNE STANOWISKO BOJOWNIKÓW O POKÓJ

Szczególną złość międzynarodowej reakcji wywołuje wzmagająca się solidarność narodów z wielką ostoją pokoju — Związkiem Radzieckim.

Autor przypomina w dalszym ciągu wiadomości wazsingtonskiego korespondenta

Agencji United Press, stwierdzając, że pakt atlantycki za wierać będzie tajny artykuł, przewidujący przyjęcie kolektywnych środków w wypadku, jeżeli jednemu z krajów — uczestników paktu — za-

grożać będzie

„AGRESJA BEZ UŻYCIA SIŁY“

Artykuł ten — jak się łatwo domyślić — może być wykorzystany przez Stany Zjednoczone jako powód do ingerencji w wewnętrzne sprawy innych krajów, w celu utrzymania przy władzy reakcyjnych klik, wbrew woli narodu.

Nic dziwnego, że masy ludowe widzą w tego rodzaju planach groźbę dla swego istnienia i coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko polityce agresji, przeciwko polityce rozpętywania nowej wojny.

Z każdym dniem — kończy autor — z większą siłą brzmią słowa szefa rządu radzieckiego, Generalissimusa Stalina, o tym, że

„Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, pragnące pokoju, by uczyniły Churchilla w dziedzinie agresji mogli je przezwyciężyć i skierować na drogę nowej wojny“.

Wielki wiec w obronie pokoju w Oslo

OSLO (PAP). — Odbił się tu wielki wiec w obronie pokoju, na którym wystąpił z przemówieniem przywódca partii komunistycznej Norwegii Emil Loevlien.

Mówca podkreślił doniosłą rolę Związku Radzieckiego w wyzwoleniu krajów europejskich, w tej liczbie Norwegii, spod okupacji hitlerowskiej i zaznaczył, że w chwili, gdy imperia- lizm amerykański zagraża pokojowi i knuje spiski agresywne

przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wszystkie narody, a z nimi i naród norweski, powinny zjednoczyć się z wielkim narodem radzieckim i siłami postępowymi na całym świecie w celu wzmożenia walki o pokój.

Na wiecu wystąpili również przedstawiciele partii komunistycznej Danii — Larsen i partii komunistycznej Szwecji — Ohman, którzy wyrazili całkowitą solidarność ze stanowiskiem Loevliena.

Miliardowe sumy na szkolnictwo zawodowe i opiekę nad dzieckiem robotniczym w budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Warszawa (PAP). W dniu 3 bm. obradowała komisja skarbowa — budżetowa planu gospodarczego nad preliminarnym budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1949.

Referent budżetu poseł tow. Rapaczynski (PZPR) zaznaczył na wstępie, iż wskutek zmian w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej zajdą dość znaczne zmiany w samym preliminarzu budżetowym.

Na cele szkolnictwa zawodowego przeznaczona jest ponad 9,4 miliarda zł. Planem szkolenia objętych jest w roku bieżącym 200.000 uczniów. Na sty-

pendia preliminuje się 690 milionów złotych. Akcja stypendialna ma na celu przysięcie z pomocą materialną młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Ogólna suma wydatków na cele akcji socjalnej wzrosła z 6,4 miliardów zł. w r. ub. do ok. 13,8 miliarda zł. W planie na r. b. w budżecie akcji socjalnej naczelne miejsce zajmuje opieka nad dzieckiem robotniczym.

W zakresie zdrowia robotnika Ministerstwo rozwija szeroką akcję profilaktyczną w zakładach pracy, zwłaszcza w przemyśle górniczym.

W SFERZE HANDLU WEWNĘTRZNEGO

Referent stwierdza, że w r. 1948 zaznaczyła się dalsza stabilizacja rynku, wyrażająca się utrzymaniem cen artykułów spożywczych oraz artyku-

łów przemysłowych masowej konsumpcji.

W DZIEDZINIE HANDLU ZAGRANICZNEGO
Polska dąży do wymiany handlowej z jak największą ilością państw, bez względu na stosowaną przez nie politykę wobec krajów demokracji ludowej. Najlepszym tego do wodem jest fakt zawarcia umów handlowych z 23 państwami.

KOPENHAGA (PAP). — Dziennik „Land og Folk“ w artykule wstępnym poddaje wyczerpującej krytyce pozytywne stanowisko premiera Hedtofta w sprawie udziału Danii w pakcie

atlantyckim. Dzięki temu stanowisku — twierdzi dziennik — Hedtoft stał się najbardziej popularnym człowiekiem w kołach reakcyjnych i ulubionym konserwatystów, którzy stwierdzają, że bez socjaldemokratów nie mogliby się obejść.

Rola jaką konserwatyści wyznaczają Hedtoftowi jest jasna: na on przy pomocy posłusznych funkcjonariuszy wodzić za nos duńskich robotników, aby w ten sposób umożliwić konserwatom realizację swej polityki bloków i wysięgu zbrojnych.

Cytując słowa podsekretarza generalnego Duńskiej Partii Komunistycznej Larsena, który oświadczył: „Nigdy nie będziemy w obozie, który pragnie zaatakować Związek Radziecki“ — dziennik stwierdza, że Larsen w ten sposób uderzył w najbliższe miejsce, albowiem linia polityczna rządu dowodzi, iż zamierzają na tę drogę wkroczyć. Domagamy się od rządu — pisze „Land og Folk“ — odpowiedzi na następujące pytania:

Naród żąda jasnej odpowiedzi

3 pytania dziennika duńskiego pod adresem rządu

Depesze do Prezydenta RP od organizacji postępowych w USA

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut otrzymał depesze następującej treści:

„Grupa 65 przedstawicieli amerykańskich postępowych organizacji oraz ruchu pracy w Chicago, zgromadzona wraz z rodzinami w polskim konsulacie generalnym dn. 26 lutego br. — z okazji zjednoczenia obu partii robotniczych w Polsce — przesy-

ła Panu, Panie Prezydencie gratulacje oraz najlepsze życzenia pomyślności i powodzenia dla Polski demokratycznej i Zjednoczonej Partii Robotniczej.

„Ufamy, że to połączenie będzie podstawą do osiągnięcia pokoju. Proszę przyjąć, Panie Prezydencie wyrazy najwyższego poważania.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego“.

od Rady Narodowej Polaków we Francji

WARSZAWA (PAP) Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut otrzymał od Polaków zgromadzonych na obradach i plenum Rady Narodowej Polaków we

Francji depeszę następującej treści:

„Polacy zgromadzeni na obradach i plenum Rady Narodowej Polaków we Francji przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie wyrazy najgłębszej czci i uznania za twą pracę i trud dla dobra ojczyzny, za wspaniałe osiągnięcia Polski, pod twoim przewodem, w jej odbudowie i postępie.

Wychodźstwo polskie we Francji z dumą podkreśla swe głębokie i nieodparte przywiązanie do ojczyzny, a z serdeczną wdzięcznością odczuwa troskę i opiekę, jaką rząd Polski Ludowej otacza emigrację polską we Francji.

W imieniu wychodźstwa polskiego we Francji delegacji słu- bują Ci, Obywatelu Prezydencie, wzmoczenie swych wysiłków dla jak najściślejszego związania emigracji polskiej z krajem i jak najwydatniejszej obrony dobrego imienia i godności Polski Ludowej na obczyźnie.

Niech żyje Polska Ludowa. „Rezdyum Zjazdu“.

Ludowe oddziały partyzantów — panami sytuacji na południu Chin

ZURICH (PAP) Korespondent „Neue Zuercher Zeitung“ donosi z Kantonu, że przeniesienie urzędów z Nankinu do Kantonu wywołało głębokie niezadowolenie mieszkańców Kantonu.

Ceny żywności podskoczyły i trudności mieszkaniowe powiększyły się. Ludność Kantonu wielokrotnie podkreśla, że nie życzy sobie, aby Kanton został za mieniony na „twierdzę antykomunistyczną“.

Korespondent zaznacza, że panem sytuacji w Kantonie nie jest premier kuomintangowski Sun-Fo, lecz generał Si-Ji. Generał ten złożył przed kilkoma dniami oświadczenie, w którym

zakomunikował, że demokratyczne oddziały partyzanckie w prowincji Kwantung (Kanton jest stolicą Kwantung) są większe od kuomintangowskich sił zbrojnych w tej prowincji.

Oddziały partyzanckie kontrolują liczne miejscowości i organizują własną administrację w Kwantung.

Nadwyżka w planie wydobywania węgla w lutym br.

KATOWICE (PAP) Polski Przemysł Węglowy wykonał plan produkcji za luty br. w 100,4 proc.

Dziś zapadnie wyrok na Murata i współników

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu procesu Murata i jego popleczników w sutanach — trzech reakcyjnych księży — wygłosił mowę oskarżycielską prokurator mjr Sikorski, naświetlając stan faktyczny sprawy zgodnie z wynikami śledztwa i przewodem sądownym.

Oskarżeni — zaczął przemówienie prokurator — stoją pod zarzutem popełnienia przestępstw szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa Polskiego — mordstwa, rabunków znaczących, Murata, drogę reakcyjnych księży znaczy podżeganie do

przestępstw, umacnianie w bandyckie Muracie przekonania, że postępował dobrze.

Prokurator powołał się następnie na dowody rzeczowe, dotychczas do akt sprawy, na „meldunki“, na „kwity“, jakie wydawał Murat i jego podwładni w miejscach rabunków, na „rozkazy“, przejęte przez władze bezpieczeństwa.

Następnie prokurator omówił winy trzech księży, znajdujących się na ławie oskarżonych.



Adolf: — No, mogę się smażyć spokojnie — memu następcy nie brak nawet sakramentalnego „kosmyka“!

Konferencja w KC PZPR w sprawie komitetów rodzicielskich

Z inicjatywy wydziałów oświatowego i organizacyjnego KC PZPR odbyła się konferencja poświęcona omówieniu ostatniej uchwały KC PZPR w sprawie komitetów rodzicielskich i komitetów opiekuńczych szkół podstawowych i średnich wszelkiego typu.

W konferencji, której przewodniczył zastępca kierownika wydziału organizacyjnego KC PZPR, tow. Izidorczyk, udział wzięli kierownicy wydziałów oświaty i wydziałów organizacyjnych wojewódzkich komitetów PZPR, kuratorzy szkolni, działacze ZNP i przedstawiciele młodzieży z całego kraju.

Po referacie kierownika wydziału oświaty KC PZPR — tow. Kowalczyka rozwinęła się dyskusja, w której udział wzięło 19 osób.

W wyniku obrad omówiono rolę komitetów rodzicielskich i opiekuńczych w wychowaniu dzieci i młodzieży szkolnej w duchu nowej demokratycznej świadomości społecznej oraz w zapewnieniu młodzieży robotniczej i chłopskiej odpowiednich warunków nauki.

Wytyczono również zadania organizacji i działaczy oświatowych w kampanii wyborczej do komitetów rodzicielskich.

Nowy minister wojny w USA

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że przyjął dymisję Jamesa Forrestala ze stanowiska ministra wojny USA, mianując na jego miejsce Louisa Johnsona.

Johnson był ministrem wojny w rządzie Roosevelta.

Zw. Zaw. Dziennikarzy RP protestuje przeciwko represjom we Francji

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przyjął uchwałę protestującą przeciw prześladowaniom dziennikarzy demokratycznych i prasy demokratycznej we Francji.

Udział Włoch w pakcie atlantyckim

WASZYNGTON (PAP). Min. Acheson przeprowadził nową konferencję z ambasadorami Anglii, Francji, Kanady i krajów Beneluxu na temat paktu atlantyckiego.

Acheson zakomunikował, że sprawa dopuszczenia Włoch do projektowanego paktu jest obecnie przedmiotem dyskusji.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Dziś zapadnie wyrok na Murata i jego współników

Ci, którzy nie mieli litości dla mordowanych ofiar — biją się w piersi i proszą o łaskę

(Dokończenie ze str. 1-ej)

daje się ksiądz Faryś. Jednakże i on udzielał bandzie dywersyjnej moralnego poparcia błogosławiając jej członków. Nie starał się wcale nakłonić Murata by rzucił drogę mordów i grabieży. Nie zrobił nic, by zapewnić spokój swoim parafianom, oddając niebezpieczną bandę w ręce władz.

— Ponieważ wina oskarżonych została w całości udowodniona i kwalifikacja prawna przestępstw pokrywa się całkowicie z aktem oskarżenia, popieram oskarżenie w całej rozciągłości — zakończył swoje przemówienie prokurator mjr Sikorski.

Drugi oskarżyciel — prokurator mjr Lięza — omówił szczegółowo polityczne tło przestępczej działalności oskarżonych, to, na którym skrzyżowała się działalność zbira Murata i trzech kapłanów. — Coście zrobili z hasłem „nie za bijaj”, wy, trzy księża na ławie oskarżonych?!

— Z chwilą odzyskania niepodległości walka klasowa w Polsce wkroczyła na nowe tory. Odcieśliśmy burżuazję drogę do władzy, przycięła się więc ona w niektórych urzędach, biurach, parafiach. Nasi sanacyjni dygnitarze nie zrezygnowali, mieli bowiem możnych protektorów w międzyrodziny rodowym kapitale. Ci wywyższani magnaci mieli dość środków, by do „mokrej roboty”, do rabunków, mordów, wynajmować zbirów, właśnie takich, jak Murat. Zbrodnica ręka Murata skierowana została bezpośrednio przeciw obrońcom interesów mas ludowych. Jego bogate archiwum zawierało dziesiątki legitymacji partyjnych, legitymacji żołnierskich, za któ-

re zapłacono wysoką cenę krwi i młodego życia. Dokładnie były wykonywane rozkazy Murata: mnóstwo osób zostało bestialsko pobitych i zamordowanych.

— Panowie z Londynu zdawali sobie sprawę, że Państwo nasze buduje się między innymi w oparciu o drobne i średnie chłopstwo, więc inspirowali niszczenie organizacji, które przyczyniają się do wzrostu dobrobytu wsi. Murat dobrze rozumiał interesy swoich mocodawców — rabunki dokonane na spółdzielniach wiejskich i majątkach państwowych są tego dowodem. Powiązany jest on z interesami sklepikarzy, bogatego chłopstwa i reakcyjną częścią kleru. Bogacze wiejscy wiedzą, że władza ludowa położy kres ich spekulowaniu na nędzy drobnego chłopca, to samo wie lichwiarz — sklepikar wiejski. Oni więc udzielali Muratowi informacji, byli w jego wywiadzie, popierali go finansowo, a księża w jednym szeregu z nimi dostarczali gazet i wiadomości z angielskich ośrodków dyspozycyjnych.

— Bigotki i kumoszki powiedzą może, że walczyliśmy z religią. Chce więc z tego miejsca powiedzieć: Nie, z religią nie walczyliśmy, cała nasza polityka jest tego dowodem. Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraźnie te sprawy określił: nie walczyliśmy z religią — dajemy pełną swobodę wyznań religijnych, gwarantujemy prawna ochronę obrządków i nie wtrącamy się w sprawy Kościoła. Nie pozwolimy jednak, by reakcyjna część kleru podważała podstawy Państwa Ludowego.

— Kiedy ORMO-wiec walczy z niedobitkami band, kiedy najlepszy synowie kraju padają, oddają życie dla zabezpieczenia życia i mienia innych, ksiądz Faryś dyskutuje z bandytą i udziela mu moralnego poparcia, profanuje krzyż, który mu daje do pocałowania. Nie zdobywa się na jedno słowo potępienia.

Polska podnosi się z ruin i zgłiszcz. Młodzież zrzeszona w Służbie Polsce odbudowuje wsie i miasta. Nie widzi tego ksiądz Ortowski, nie widzi tego ksiądz Łosoś.

Działalność oskarżonych jest przejawem walki klasowej bogaczy i reakcji przeciw Polsce maszerującej do Socjalizmu. Nie zatrzyma nas jednak żaden Murat, Faryś, Łosoś czy Ortowski — nie

Młodzież Stolicy żąda od Kanady zwrotu arrasów wawelskich

WARSZAWA (PAP) — W całym kraju odbywają się zebrań i wiece protestacyjne, na których młodzież polska domaga się od rządu kanadyjskiego zwrotu bezprawnie przetrzy-

matego, że są to ludzie mali, ale dlatego, że nasza idea jest słuszna i sprawiedliwa, że opiera się na naukowych pracach rozwoju społecznego, że odpowiada masom pracującym. Nie będziemy też pobłażać podobnym próbom, z góry zresztą skazanym na klęskę. Będziemy pobłażliwi dla tych, co sami do nas przyjdą, nie czekając na amnestię, ale nigdy dla tych, co z bunkru z nami walczą.

— Domagam się kary wspólnej do win. Nie tylko, jako człowiek, nie tylko w imieniu mundur, który mam zaszczyt nosić, nie tylko w imieniu urzędu, jaki sprawuję, nie tylko w imieniu mas pracujących — ale w imieniu morza przelanej krwi i Jez —

— żądam: dla oskarżonego Murata — kary śmierci,

dla oskarżonego Łososa — kary śmierci,

dla oskarżonego Ortowskiego — kary śmierci,

dla oskarżonego Farysia — kary 12 lat więzienia.

Po przemówieniu prokuratora mjr. Lięzy Sąd zarządził przerwę. Natychmiast po opuszczeniu przez Sąd sali, publiczność licząca zgromadzoną długotrwałymi oklaskami wyraziła całkowitą solidarność z nową oskarżycielską prokuraturą.

Wobec ogromu win ciążących na oskarżonych obrońcy nie mieli niesłychanie trudne zadanie do spełnienia. Słusznie podkreślił obrońca Murata z urzędu, że działał on „w czadzie lamp parafialnych na naszej wsi”, w czasie zatrzymującym dusze ludzkie. Obrońcy proszą o łagodny wyrok dla zbrodniarzy.

— Wysoki Sądzie — powiedział w ostatnim słowie bandyta Murat — błagam o wybaczenie mi moich błędów. Rozlałem krew bratnią i czuję się teraz kainem. Dopiero teraz bowiem zrozumiałem, że błędziłem. Apeluje do tych, którzy jeszcze teraz błakają się po wsi polskiej, aby wyszli z podziemia, stanęli w jednym szeregu z tymi, którzy budują jasną przyszłość naszego kraju. Ci, co nie uznają mojego głosu, niech wiedzą, że niegodni są nazwać się Polakami. Dziś, gdy władza przeszła w ręce ludu tacy, jak ja, powinni stanąć razem z tą władzą, by nikt jej nie wydarł z rąk ludu. Na moją drogę pełnę mnie złe podsepty. Nieświadomy byłem tego, że źle czynię. Nie spotkałem jednak człowieka, któ-

ryby mi powiedział: „Zią drogę obrałeś, zawróć!” — Padam do stóp Majestatu Rzeczypospolitej Błagam i proszę o łaskę! Błagam i proszę o przebaczenie!”

— Zdaje sobie sprawę — powiedział, ksiądz Łosoś, że na moim sumieniu, jest śmierć czło-wieka, który pracował dla dobra ojczyzny. Żałuję bardzo mocno żałuję. Proszę o darowanie mi życia.

— Z żalem i skruchą — mówił ksiądz Ortowski — wyznaję dzisiaj swoją winę. Żałuję szczerze i serdecznie. Byłem młodym kapłanem, wyświęconym w czasie wojny w roku 1940, a starsi kapłani nie nawoływali bym pracował dla nowej Polski Ludowej. Pewnie siery uważały to za błąd. Jedynym moim zadaniem powinno było być nauca-nie ludu, czym jest praca dla młodej demokratycznej Polski.

Apeluje do kapłanów — niech chwycą za dzwon, niech dzwonią na trwogę, aby to, co było w powiecie wielunińskim nie powtórzyło się nigdzie!

Bałem się z ambony mówić o Muracie — mówi ks. Faryś. — Chciałem go jednak nawrócić. — Dla mnie to był człowiek, który bładził. Bałem się jednak o swoją osobę i to teraz rzucić na mnie. Nie miałem bowiem nic wspólnego z morderstwami Murata, jednak czuję się przestępcą wobec prawa, że nie oddałem Murata w ręce władz. Błagam i proszę o przebaczenie.

Wyrok będzie ogłoszony dzisiaj o godzinie 16-ej.

Pierwszy dzień sprzedaży po niższych cenach w ZSRR

W dniu 2 marca w Związku Radzieckim rozpoczęła się sprzedaż towarów po niższych cenach. Masy pracujące miały okazję przekonać się praktycznie, jakie korzyści płyną dla nich z uchwały partii i rządu radzieckiego, dotyczącej obniżki cen artykułów powszechnego użytku.

Gazety radzieckie zamieściły w dniu 2 marca wypowiedzi czytelników zawierające wyrazy wdzięczności dla partii i rządu, oraz osobiste dla tow. Stalina za ten nowy dowód stałej troski o podniesienie stopy życiowej mas pracujących ZSRR.

Jedynie ZSRR, jedynie nasze państwo socjalistyczne — czytamy w tych wypowiedziach — jest w stanie wprowadzać od razu do dalszą zniżkę cen. W krajach kapitalistycznych obserwujemy coś wręcz przeciwnego: wzrost cen i istnienie systemu kartkowego.

Wypowiedzi mas pracujących Związku Radzieckiego nacechowane są uczuciem dumy, znajduje w nich wyraz wiara w dalsze sukcesy budownictwa gospodarczego.

„Ten potężny rozkwit ZSRR — piszą „Izwieszia” w artykule wstępnym — widzimy we wszystkich dziedzinach naszego życia. Widzimy realizację jednego z najważniejszych zadań, wytyczonych przez ustawę o pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR na rok 1946—1950, a mianowicie „przekroczenie przedwojennego poziomu dochodu narodowego oraz poziomu spożycia”.

Gazeta podkreśla, że ten nowy przejaw troski partii i rządu wywołuje wśród niezliczonych rzesz kolchoźników, robotników i inteligencji nową falę entuzjazmu. Z różnych krańców ZSRR donoszą o nowych zobowiązaniach produkcyjnych i osiągnięciach, które są odpowiedzią na uchwałę partii i rządu o obniżce cen.

Ludność ZSRR zdaje sobie sprawę z faktu, że poprawa jej bytu dzięki zniżce cen, stanowi jednocześnie stratę dla budżetu państwowego.

„Stawiając ponad wszystko interesy ogólnonarodowe i ogólnopaństwowe — pisze gazeta „Trud” — ludzie radzieccy zobowiązują się pracować jeszcze wydatniej, dążyć do dalszego przyspieszenia obiegu środków obrotowych, do znaczącego oszczędzania surowców, paliwa i materiałów, do uzyskania poważnych rezerw oszczędnościowych i stałego podwyższania jakości produkcji. Pod przewodnictwem partii, pod wodzą tow. Stalina walczą oni o dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny naszej socjalistycznej ojczyzny”.

Gazety przynoszą również wypowiedzi prasy zagranicznej o nowej uchwale w Związku Radzieckim i zamieszczają depesze z Polski, Danii, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch, Holandii i Finlandii.

Gazeta duńska „Land og Folk” podkreśla, że dzięki obniżce cen, konsumenci radzieccy zaoszczędzą w roku 1949 około 71 miliardów rubli.

Londyński „Daily Worker”, podając wiadomość o zniżce cen, podkreśla, że jest to 5-ty zniżka w ciągu 16 miesięcy.

Gazeta podkreśla, że ten nowy przejaw troski partii i rządu

Uroczysty program obchodu w CSR „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej”

PRAGA. Przebywająca obecnie w Pradze delegacja Komisji Centralnej Polskich Związków Zawodowych ustaliła wspólnie z przedstawicielami Rady Naczelnej Związków Czechosłowackich program imprez, jakie odbędą się w ramach „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej” w dniach od 7 do 13 bm.

W okresie tym otwarta będzie w 4 przedsiębiorstwach przemysłowych Czechosłowacji specjalna wystawa, ilustrująca wyniki osiągnięte polskimi ludźmi pracującymi. W fabrykach odbędą się, z inicjatywy rad załogowych, akademie i wieczorki, poświęcone przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Komisja Centralna Polskich Związków Zawodowych wysłała do Czechosłowacji 20-osobowy zespół taneczny, który wystąpi w Pradze, Kładnie, Gottwaldowie i Ostrawie. Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Pradze urządzi w dniu 10 bm. wielką akademię, na której m. in. wygłosi przemówienie, minister opieki społecznej, Erban.

W dniu 10 bm. odbędą się we wszystkich szkołach na obszarze Republiki Czechosłowackiej uroczyste poranki, poświęcone przyjaźni polsko-czechosłowackiej oraz omówieniu znaczenia sojuszu i stosunków gospodarczych i kulturalnych między obu krajami.

Vietnamczyk studiuje włókiennictwo na Politechnice w Łodzi

Na wydziale włókienniczym Politechniki Łódzkiej rozpoczął studia Vietnamczyk p. Fan-Cong-Minh.

P. Fan-Cong Minh oświadczył co następuje: Pragnę studiować włókiennictwo w Polsce i cieszę się bardzo, że zostałem skierowany przez polskie Ministerstwo Oświaty do Łodzi, o której słyszałem wiele, jako o stolicy polskiego przemysłu włókienniczego.

Jestem prawdziwie wzruszony serdecznym stosunkowaniem się do mnie zarówno władz pol-

Czechosłowackie Ministerstwo Szkolnictwa Nauki i Sztuki poleciło młodzieży filmy polskie „Ulica Graniczna”, „Stalowe Serca” i „Oświećmy”, jako najbardziej odpowiedzialnie dla młodzieży szkolnej.

—O—

skich, przede wszystkim Ministerstwa Oświaty i władz Politechniki Łódzkiej, jak też kolegów studentów.

Czuję się w Polsce całkowicie pełnoprawnym członkiem wielkiej rzeszy młodzieży demokratycznej, której przyswiecają najlepsze ideały ludzkości. Jako Vietnamczyk, pochodzący z kraju, gdzie naród walczył o swoją wolność, o wyzwolenie z kolonialnego ucisku, doceniam w pełni stosunki panujące w Polsce.

—O—

W. Ażaiew

74

Daleko od Moskwy

— W dniu moich urodzin — nie możecie mi niczego odmawiać, — powiedziała.

— Oczywiście.

— Zatańczmy.

— Przecież nie ma muzyki.

— Muzyka jest we mnie.

Cieniutkim, czystym głosem zaśpiewała w pocieszny sposób jakąś dziarską piosenkę, przy której z powodzeniem można było tańczyć.

— Proszę wstać — nagliła Żenia.

— Aleksy pokiwał głową.

— Po co mamy tańczyć. Posiedźmy lepiej, porozmawiamy...

— Ach co za uparciuch. Jako solenizantka mam prawo na was się pogniewać ale nie potrafie. Będę sama tańczyć.

I nucąc Żenia lekko krążyła wokół Aleksiego i stale spoglądała na niego tkliwym wzrokiem. Z drugiego pokoju rozległy się oklaski Fedosowa.

Spojrzenie Żeni oraz te oklaski nie spodobały się Aleksiemu. Humor mu się nagle popsuł i odszedł na stronę.

— Co to za nagła zmiana w was zaszła! A Greczkin chwali w.sze równe usposobienie. Czy to na was rozgniewaliście się?

— Skądże, za co mogę się na was gniewać?

— Ale w zak możecie nie smucić się, nie być zachmu-

rynym chociażby z okazji dnia moich urodzin. Wam bardziej jest do twarzy, gdy jesteście weseli.

Czy można być zawsze wesółym? To straszne — człowiek, który się zawsze śmieje.

— Niepotrzebnie się cieszyłam, że Fedosow odszedł. I tak nas jest troje — nagle powiedziała Żenia. — Na jego niem. pytanie odpowiedziała: ona jest obok was, czy prawda?

— Tak — to prawda. Ona jest przy mnie.

— Nigdy nie myślałam, że tak może być: człowieka nie ma, a jednak jest. Dlaczego mnie nikt nie kocha taką miłością, jak wy swoją Zinę!

— Was jeszcze pokochają, i wy jeszcze pokochacie prawdziwą miłość.

— A może ja już kochałam?

Kowszow spojrzał na nią, jakby szukając sprawdzenia jej słów.

— Nie, nie jesteście podobni do człowieka, w którym żyje wielka miłość.

— Miłość zaś — to co innego. Kiedy przyjdzie do was, wtedy zrozumiecie.

Żenia była dotknięta tymi słowami. Ale już po chwili wstrząsnęła bujną czupryną:

— Więc w takim razie lepiej, że moja miłość jest właśnie taka. Czy dobrze jest dręczyć się i męczyć jak wy lub Olga?

— Też mi porównanie! Ja nie dręcę się, a po prostu tęsknię w rozłące. Moja miłość dodaje mi siły. Miłość zaś Olgi — jest nieszczęściem, od którego musi się uwolnić.

Jakie to skomplikowane! — z niezadowoleniem po-

wiedziała Żenia. — Lepiej nie mówmy o tym i nie psujmy sobie humoru...

Aleksy roześmiał się i po przyjacielsku wziął ją za rękę: wzruszająca była ta dziecinna chęć usunięcia się od wszystkiego co trudne i skomplikowane.

— Z czego się śmiejecie? — zapytała Żenia, zadowolona, że wrócił do niego dobry humor.

— Tak sobie... Patrzę na was i myślę o tym, jakim byter...

— W młodości oczywiście? — Z ironią zapytała Żenia.

— Tak w młodości... Pół roku temu na przykład.

— To ciekawe jakim byliście wtedy? Napewno ten młody Alosza lepleiby mnie się podobał. Ten napewno...

— Zaczekajcie, Żeniu — powstrzymał ją Kowszow.

Sam nie zdawał sobie sprawy po co jej to wszystko opowiadał, ale opowiadając jakgdyby przysłuchiwał się czemuś co się działo w nim samym. Zaczął od tego, jak wrócił ze szpitala do domu. Wszystko zastał po staremu: i zakrzywioną uliczkę i czerwone domy z opuszczonymi mieszkaniami i rodziców i rzeczy na tych samych miejscach. A po przyjeździe do domu Aleksy zrozumiał, że sam się zmienił, że już nie jest tym, kim był dawniej. Tylko trzy miesiące dzieliły go od przeszłości, która obecnie wydawała mu się dalekim i bezpiecznym dzieciństwem...

— Patrzę na was i mnie wzrusza prostota z jaką rzucacie się w wir zabawy, radości, tańca. Wiem, że i u mnie tak kiedyś było ale nawet sobie tego nie mogę wyobrazić...

— Alosza, a gdzie podziała się Zina? — zapytała Żenia.

— Nic jakoś o niej nie mówicie.

d. e. n.

MARIAN POTAPCZUK

Wiceprezes Zarządu Wojew. ZSCh



Młocarnia w Łasku młoci...

Często poruszana była sprawa maszyn rolniczych, stojących bez ochrony i narażonych na zniszczenie. Instytucje odpowiedzialne za ten stan rzeczy rozmawiały się tłumacząc. Raz, że brak pomieszczeń, to znów, że duże odległości nie pozwalają na przetransportowanie tak, by znalazła się w bezpiecznym miejscu. Trudno nam jednak wytłu-

maczyć fakt „lokowania” maszyn pod gołym niebem, jak to się dzieje w Łasku. Na placu PZGS-u, w odległości kilkunastu kroków od magazynu i garaży stoi młocarnia. — „I deszczuj ją wymyje i wietrzyk wysuszy” — Stoi sobie, niczym nie osłonięta, ani przykryta, pędzona siłą ogromnego wiatru i młoci...

Kto zainteresuje się wsią Nowinki?

Wież Nowinki w gminie Ręčno, oddalona o 20 km od najbliższej stacji kolejowej, jest czymś w rodzaju zapomnianej wyspy. Wszelkie bolączki mieszkańców Nowinek, a jest ich wiele, zazwyczaj nie mają perspektyw na szybkie zlikwidowanie. Jedną z takich bolączek miejscowej ludności, jest nieuczciwy rozdział towarów w spółdzielni. Ze słów mieszkańców Nowinek dowiadujemy się, że kierownik spółdzielni, ob. Stępień, zamiast udostępnić zakupy towarów mało- i średnio-rolnym chłopom, rozprowadza je najpierw pomiędzy znajomymi, kuzynami, tudzież innymi uprzywilejowanymi kuzynami, a dopiero po ich

zapotrzeniu, można zobaczyć resztki towarów na półkach sklepowych. Poza tym mieszkańcy Nowinek chcieli by mieć swego przedstawiciela w Gminnej Radzie Narodowej. Gdy by mieli tego przedstawiciela, napewno by wiele spraw można było załatwić, a tak nie ma komu interweniować w Radzie Gminnej w sprawach dotyczących gromady. Mimo trudnego dojazdu, należy jednak zainteresować się sprawami mieszkańców Nowinek, aby wieś ta nie była jakąś zapomnianą „wyspą”. Chłopi z Nowinek oczekują pomocy i opieki, ze strony władz gminnych i powiatowych. (ch).

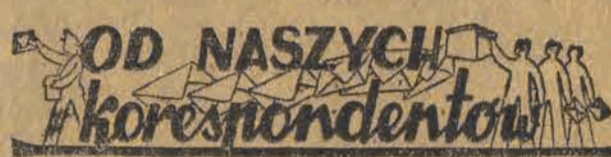
Wszyscy członkowie ZSCh przystępują do kontraktacji Zaliczki otrzymają tylko małorolni gospodarze W interesie mało i średniorolnego chłopca zapoczątkowana została akcja „H”

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 28 stycznia Powiatowe Związki Spomocy Chłopskiej wspólnie z PZGS i Centralą Mięsną rozpoczęły organizowanie skupów świń, o co od dawna i słusznie upominali się chłopcy. Akcja zapoczątkowana przez Rząd daje poważną pomoc rolnikowi i chroni go jednocześnie przed wyzyskiem spekulantów. Wiadomo nam, że pogłowie trzody mocno w czasie wojny uciarlało i trzeba było te braki wyrównać. Dziś można śmiało powiedzieć, że dochodzimy już do stanu przedwojennego. Zachodzi więc pytanie: dlaczego brak mięsa? Odpowiedzieć można krótko: nasz handel żywnościowy w rękach prywatnych rzeźników, którzy dezorganizowali rynek, dbając głównie o swoją kieszeń. Również poważną rolę odegrał fakt, że konsumpcja mięsa podniosła się na wsi i w mieście. Stąd też Rząd poprzez Samopomoc Chłopską, Centralę Rolniczą i Centralę Mięsną chce uregulować i

dźwignąć produkcję hodowlaną świń i bydła. Z chwilą, gdy Państwo przystąpiło do zorganizowania skupów i kontraktacji, reakcja rozpełzała kłamliwą szeptaną propagandę o rzekomej zmianie waluty i wzmogła plotki o „nowej wojnie”. Wszystko to obliczone było na to, by zaszkodzić chłopstwu, klasie robotniczej i naszemu młodemu Państwu. Ze tak postępuje reakcja to nie ma się co dziwić. Bo czy nie razi ich to, że mało i średniorolny chłop może otrzymać kredyt na nawozy i ma pierwszeństwo w nabywaniu ich w spółdzielniach, że ma ulgi podatkowe, gdyż płaci podatek gruntowy tylko od dochodu, a nie od ilości hektarów. Czyż nie razi ich to, że małorolny chłop przy zakontraktowaniu świń otrzymuje zaliczkę, a po sprzedaży świń otrzymuje zniżkę podatkową bardzo poważną. Czyż nie boli ich to, że chłop biedny nie musi się już kłaniać bogatemu w pas? Wiadomo, że to wszystko co robi Rząd wspólnie z Samopomocą Chłopską nie podoba się bogatym chłopom, nie podoba się spekulantom, i reakcji, która widzi, że dobrobyt oparty na wyzysku biedaka, ma się ku końcowi.

Chcieliby więc oni wywołać chaos, chcieliby zdeorientować i wzmocnić w chłopów, że to wszystko — to tylko pomoc pozorna. My, samopomocowcy, demaskujemy jednak te kłamstwa i odpowiadamy, że Rząd wziął w obronę biednego i średniego chłopca, że ulgi są poważne i że nigdy

żaden rząd podobnie nie postąpił. Weźmy na przykład: jeżeli chłop trzyma przychówek (buhaja lub knura), to już na tej podstawie otrzymuje zniżkę podatkową. Jeżeli zakontraktuje świnię, może otrzymać zaliczkę w sumie zł 6.000. Ale i tu należy wyjaśnić, że niektórzy nie zrozumieli sprawy zaliczkowania. Bogacze i ich poplecznicy chcieliby wygrać na tym, (jak to miało miejsce w Leczyca) i zakontraktować 3 lub 4 sztuki i wziąć za każdą zaliczkę w wysokości zł 6.000.— Na to Samopomoc Chłopska nie pozwoli, zaliczka będzie dawana tylko chłopom biednym, którzy nie mają za co nabyć świń lub osy. Zaliczka winna być dawana tylko najbardziej ubogim i średniorolnym chłopom. Bardzo często nawet i Powiatowe Zarządy ZSCh wspólnie z PZGS nie zastanawiały się nad tym, komu dają zaliczkę i ulegały namowom bogatych chłopów. Rozdawali wówczas zaliczki wszystkim, a często zapominali o najbardziej potrzebujących. 86.400.000 zł, jakie otrzymało nasze województwo dla zakontraktowania 96 tysięcy świń możemy rozdzielić tylko pomiędzy najbardziej potrzebujących, w ten sposób 15 procent kontraktujących będzie mogło otrzymać zaliczki. Druga pomoc, to pomoc w nabyciu pasz trzciennych. Dla naszego województwa otrzymaliśmy 6.500 ton śrutu na karmę dla sztuk zakontraktowanych.



Własnym wysiłkiem wybudowaliśmy szkołę oraz remizę strażacką

obecnie prosimy o pomoc przy elektryfikacji naszej gromady

19 stycznia 1945 r. oswojono powiat wieluński z pięcioletniej barbarzyńskiej okupacji niemieckiej. Natychmiast po oswojeniu całość powiatu przystąpił energicznie do pracy. Jedną z najbardziej zniszczonych gromad była Krzyworzeka. Mieszkańcy wsi zostali wywiezieni przez hitlerowców. Domy były rozebrane i zniszczone w 60 procentach. Inwentarz żywy i martwy został również prawie że całkowicie wyniszczony. Mieszkańcy gromady przystąpili natychmiast do pracy, nie oglądając się na krzyki i wóły czasu pana Mikolajczyka i jego zauszników. Pomimo niezbyt urodzajnych gleb (II i III klasa) praca posuwała się szybko naprzód. Powstały organizacje partyjne i inne, które od chwili założenia wykazują bardzo aktywną działalność. Wybudowano szkołę (10 sal, jedna duża ze sceną), przeprowadzono przez wieś szosę 1.500 m długości, wyremontowano budynek dla przedszkola i „Stacji opieki nad matką i dzieckiem”. Zakonserwowano zabytkową dzwonnice itp.

Ostatnio, dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa wybudowano murowaną remizę strażacką. Obecnie najważniejszą, palącą sprawą, stała się kwestia elektryfikacji wsi. Linia wysokiego napięcia przechodzi przez samą wioskę. Warunki są więc bardzo dobre. Na przeszkodzie stoi tylko kwestia materialna. Biorąc pod uwagę zniszczenia wojenne i duży wkład mieszkańców gromady w dzieło odbudowy, Koło Związku Młodzieży Polskiej w Krzyworzeczce oraz Z. S. Ch. postanowiły zwró-

cić się z apelem do odpowiedzialnych czynników o udzielenie jak najdalej idącej pomocy przy elektryfikacji naszej gromady. Chodziłoby nam o pomoc finansową oraz o rozłożenie nam na raty opłat za przeprowadzenie instalacji. Wieś Krzyworzeka zasługuje na wsparcie, chociażby z tego względu, że 90 procent mieszkańców to mało- i średniorolni chłopcy. Skrzypecki Stanisław czł. Zarządu Koła Z.S.Ch. Moczulewski Jerzy czł. Zarządu Koła ZMP Krzyworzeka, pow. wieluński.

Ubezpieczenie trzody chlewnej w związku z jej kontraktacją

Ubezpieczenie kontraktowanych sztuk przewidziane w akcji „H”, ma doniosłe znaczenie dla dalszego pomysłowego rozwoju akcji „H”. Celem jej bowiem jest zabezpieczenie hodowcy przed ewentualnymi stratami, mogącymi wyniknąć przy padnięciu sztuki. Umowa kontraktacyjna przewiduje przymusowe ubezpieczenie sztuk zaliczkowanych, zaś zakontraktowanych, — dobrowolne. Stawka ubezpieczeniowa, wynosząca: dla prosiaka 860 zł, dla warchlaka 470 zł, płatna jest dopiero przy dostawie tuczniaka. Formalności ubezpieczeniowe zostały uproszczone tak, że umowa kontraktacyjna jest równocześnie polisą ubezpieczeniową. Dla usprawnienia akcji ubezpieczenia trzody chlewnej, poczyniony został wyjątek w prawie wyłączności ubezpieczeń, które to przychodziło dotychczas Powiatowemu Zakładowi U-

bezpieczeń Wzajemnych. Cały ciężar tej akcji oraz jej finansowanie wzięła na siebie Centrala Mięśna. Umówiliśmy w razie potrzeby natychmiastowe wypłacenie należnego odszkodowania. Wysokość odszkodowania uzależniona będzie od wartości rynkowej sztuki w chwili jej padnięcia. Jedynym obowiązkiem, wynikającym z umowy ubezpieczeniowej dla hodowcy, jest przyniesienie sztuki ubezpieczonej przeciw różnicy. Ta ostrożność zresztą jest konieczna i zrozumiała sama przez się. Państwo czyni wszystko co jest możliwe, by zapewnić rentowność hodowli i zabezpieczyć hodowcę przed możliwościami strat. Tylko to może skłonić rolnika do najbardziej intensywnego zajęcia się hodowlą. Akcja ubezpieczeniowa w ten sposób pomyślana, umożliwia uniknięcie wielu, nieraz uciążliwych formalności i zabezpiecza przed wszelkimi niespodziankami

Chcieliby więc oni wywołać chaos, chcieliby zdeorientować i wzmocnić w chłopów, że to wszystko — to tylko pomoc pozorna. My, samopomocowcy, demaskujemy jednak te kłamstwa i odpowiadamy, że Rząd wziął w obronę biednego i średniego chłopca, że ulgi są poważne i że nigdy

W gminie Ręčno wzrośnie hodowla

W Urzędzie Gminnym w Łękach Szlacheckich spotkaliśmy wielu interesantów przybyłych z okolicznych wsi. Byli to przeważnie mało i średniorolni chłopcy, którzy przybyli tu, do Gminy, by załatwić swoje sprawy a jednocześnie aby podpisać kontrakty na swoje tuczniaki. Gospodarze chętnie wdają się w rozmowy. Nie peszyli ich to, że jesteśmy „miastowcami”. Nie wyobrażają sobie — powiadają nasi rozmówcy, jakim dla nas dobrodziejstwem jest zorganizowanie punktów skupu, oraz stworzenie możliwości zawierania kontraktów. Na terenie naszej gminy hodowla świń była już od dawna bardzo rozpowszechniona. Nie rozwinęła się ona do tej pory jakby należało, a to dlatego, że wsie nasze, położone są zbyt daleko od ośrodków miejskich. Pość utrzymywanych krów i nierogacizny była ograniczona jedynie do własnych potrzeb. Niekiedy trochę się podchodziło na sprzedaż, ale znowu, duże koszty przewozu czyniły to dowle nieopłacalne. Jeżeli ktoś chciał, to mógł sprzedać na miejscu utuczone sztuki, które zakupowane były od nas przez prywatnych handlarzy, a jakie „kanty” zdarzały się przy tym „to szkoda mówić”. Chłoni nie orientując się

w cenach, sprzedawali swe sztuki za grosze, bo cóż im było robić — nie sprzedał jeden, to handlarz kupił od sąsiada, a pieniądze są potrzebne każdemu. Gdy przystępowano do organizowania punktów skupu, nie bardzo wiedzieliśmy o co to chodzi. Różnie o tych punktach powiadano. Jednak jak zobaczyliśmy na pierwszym spacerze, na którym zakupiono wszystkie sztuki, jakie zostały przywiezione przez chłopów, że planowano sprawiedliwe ceny bez targowania się, to już na drugi spacer gospodarze przywieźli dwa razy więcej świń. Niektórzy obawiali się, że wszystkie przywiezione świni nie zostaną zakupione, albo też cena zostanie obniżona. Jednak kto tylko przywiózł, ten sprzedał. Kontraktowanie — dodaje małorolny gospodarz siedzący na ławce i czekający kolejki by załatwić swe sprawy — będzie się jeszcze bardziej opłacało. Kto by tam myślał, że mając dopiero zamiar kiedyś sprzedać świnię — można nawet otrzymać już teraz kredyt na kupno pasz dla wyżywienia trzody. Jak tam idą przygotowania do siewów wiosennych — zapytujemy rozmówców. My do siewu jesteśmy gotowi. Naprawiliśmy już narzędzia i maszyny rolnicze, cze-

kamy teraz na pogodę, by wyjść w pole. Trochę tylko kuleje organizacja pomocy sąsiedzkiej. A jak przedstawia się sprawa z nawozami — zapytujemy. Co do nawozów to dostaliśmy ich sporo. Przyznano nam 350 kwintali saletrzaku, 200 kwintali azotniaku, 120 kwintali siarko-amonu, oraz szereg innych gatunków. Jeżeli więc wszystkie nawozy będą należycie rozprowadzone, to chyba nikomu ich nie zabraknie. Sladem naszych artykułów PNZ WYJAŚNIA W związku z artykułem „Głosu Chłopskiego” pt. „Osiągnięcia i kłopoty matki Prusy”, Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemi w Łodzi wyjaśnia, że sprawa radiobaterijnych dla świetlic majątkowej została załatwiona i aparat znajduje się już w majątku. Opóźnione wypłaty za miesiąc grudzień 1948 r. spowodowane były późniejszym terminem dotacji Zarządu Centralnego. Terminy wypłat począwszy od stycznia będą ściśle przestrzegane. Podkowy, ze względu o oszczędnościowych, w większych ilościach zakupuje Zarząd Okręgowy, który w rozdzielniku przysłał zespo-

Odpowiedzi Redakcji

Obywatka Maria Majewska z Głuchowa. Waszą korespondencję w najbliższym czasie zamieścimy. Co zaś do zarządzenia odnośnie zakazu przyjmowania maki w zamian za chleb, to nie nam na ten temat nie wiadomo. Informowaliśmy się u kompetentnych czynników, gdzie nam objaśniono, że jest to zwykła plotka, gdyż na wsi wolno gospodarzom kupować chleb w zamian za maki.

Red.

TRYBUNA młodych

DWIE NARADY

24 i 25 lutego obradował w Warszawie aktyw robotniczy, a 27 i 28 aktyw wiejski ZMP.

Obie te narady, poświęcone działalności naszej organizacji na różnych terenach, cechowała wspólna troska — troska o wzmożenie naszej pracy wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej, o zwiększenie roli ZMP w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym naszego kraju. Obie narady przeszły pod znakiem ofensywy ideologicznej i organizacyjnej naszej organizacji na terenie miasta i wsi.

Na naradzie robotniczej omówiono szczegółowo zadania kół fabrycznych ZMP w dziedzinie współzawodnictwa pracy; po zakończeniu Młodzieżowego Wyścigu Pracy udział młodzieży w walce o wzrost wydajności i jakości produkcji musi być jeszcze większy niż poprzednio. Nie może w ogólnym współzawodnictwie pracy zabraknąć ani jednego ZMPowca i musimy dbać o to, by włączyła się w nie cała młodzież robotnicza. Muszą wstawiać na fabrykach młodzieżowe zespoły współzawodnictwa, mające ambicję dorównania zespołom, złożonym ze starszych doświadczonych i wykwalifikowanych towarzyszy pracy.

Na naradzie robotniczej koledzy mówili również o swoich pierwszych doświadczeniach w naszej wielkiej ofensywie organizacyjnej. Po przezwyciężeniu — dzięki pomocy ze strony Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — naszych niedawnych błędów przekonaliśmy się już na podstawie pierwszych wyników akcji werbunkowej, jak bardzo nasz program, nasza działalność i nasze słowa ZMP-owskie znajdują oddźwięk w masach młodzieży. Rosną nasze szeregi. Garnie się młodzież robotnicza do ZMP, do organizacji, walczącej o interesy młodzieży, wychodzącej z jej wnętrza.

Koło przy PZZPP Nr 3 Oddz. 5 rozwija się coraz lepiej

Koło Nr. 3 przy PZZPP Nr 3 (oddz. 5) liczy obecnie 30 członków. Kiedy pytaliśmy się przewodniczącego koła kol. Leszka Jaworskiego o przyczyny słabej pracy członków koła odpowiedział:

— Dotychczasowy zarząd nie potrafił określić każdemu z członków roli jaką winien spełnić w organizacji.

Ta wypowiedź nie wymaga komentarza i dowodzi wyraźnie, że zarząd koła musi być motorem napędowym w aktywizowaniu młodzieży w fabryce.

Dziś wiele się zmieniło. Kol. Lewandowski, Mikołajczyk, Jadwiga Cieslakówna są rzeczywistymi aktywistami koła. To, że koło odbyło od stycznia do lutego 5 zebrań szkoleniowych, świadczy wymownie o sprawności organizacyjnej członków zarządu, o podniesieniu stopnia świadomości członków koła.

Opiekun koła, tow. Pankowski to serdeczny kolega, troskliwy przyjaciel młodzieży. Nie ma sprawy młodzieżowej, o której by nie wiedział — z wszystkimi troskami młodzież udaje się przede wszystkim do tow. Pankowskiego.

Cechą charakterystyczną, świadcząca o intensywności pracy koła jest fakt brania udziału przedstawicieli ZMP w naradach produkcyjnych. Z rozmów z poszczególnymi kolegami wynika, że sprawy produkcji głęboko interesują młodzieżowców. A fakty mówią, że 17tu przewodników pracy to ZMP-owcy.

Plan pracy koła przewiduje fundację sztandaru, zorganizowanie świetlicy oraz wzmocnienie pracy zespołu świetlicowego, składającego się z 20-tu osób i wyjącej zespołu na wieś. Zespół świetlicowy przy PZZPP Nr 3

wyjęcej młodzież w duchu demokratycznym, otwierającej przed nią wielkie perspektywy czynnego udziału w przeobrażeniu oblicza naszego kraju.

Nie ulega wątpliwości, dalszy ciąg tej ofensywy wzbogaci niepomiernie naszą organizację, uczyni ją pożyzną i bardziej wpływową.

Podobna była tematyka narady aktyw wiejskiego, choć inne były tam poruszone zagadnienia specjalne. Mówiono na tej naradzie o udziale młodzieży ZMPowskiej w akcji „H”; winniśmy stanąć na wsi tubę propagandową tej akcji, winniśmy uświadomić naszym ojcom i sąsiadom o korzyściach, jakie z tej akcji płyną. Winniśmy również stać się po

Możemy przysporzyć państwu miliony złotych Udział w akcji oszczędnościowej ważnym zadaniem Kół Szkolnych ZMP

Wiele spraw omawiano na zebraniu Koła klas X-tych w III-m Państw. Gimn. i Lic. w dniu 25 lutego. Tak jak na każdym zebraniu wysłuchano referatu, poruszano zagadnienie nauki tak ZMP-owców jak i młodzieży niezorganizowanej, sprawy dyscyplinarne itd. itd.

W wolnych wnioskach przeprowadzono bilans półrocznej działalności koła. Zrobiono sporo, szczególnie jeśli chodzi o pracę oświatową — nie uaktywniono jednak wielu członków, nie przeprowadzono prawie żadnej akcji masowej. Kol. Wielki rzuca projekt:

— A może by tak przeprowadzić zbiórki wypalonych żarówek. Czytałem wczoraj w „Głosie”, że nadają się one do regeneracji i z tego powodu stanowią dużą wartość dla przemysłu elektrotechnicznego. — Z uzyskanych funduszy można by zakupić biblioteczki dla jakiegoś koła wiejskiego — dorzucił ktoś inny. Padają coraz to nowe wnioski.

Nasze koło dużo nie zbiera, chociaż przy dobrych chęciach i pewnym wysiłku na kilkaset żarówek nas stać. To jest jednak zbyt mało. Trzeba do akcji wciągnąć naszych młodzieży koleżanów — harcerzy no i tuflac S. P.

— Jeśli na przykładzie naszej szkoły okaże się, że „żarwa” i inne koła ZMP podejmą naszą akcję, tym bardziej, że w ostatnim numerze „Trybuny Młodych” pisano o konieczności oszczędzania wszelkiego rodzaju surowców. Codziennie tam o odpadki wełniane, owiewki, lniane, nadające się do przeróbki. Rzucono hasło oszczędzania. My to hasło musimy podjąć.

Zebrań przeciąga się. I chociaż po 6-ciu godz. nauki, nikomu się nie spieszy.

— Przecież jeśli coś postanowiliśmy, to trzeba to dokładnie rozpracować organizacyjnie — mówi przewodniczący Koła, kol. Launer.

Projekt rozpracowano w najdrobniejszych szczegółach. Wyznaczono odpowiedzialnego za całość akcji, ustalono, że

szeregów jak najwięcej synów i córek chłopów mało i średnio rolnych.

Tuż za ofensywą gospodarczą i organizacyjną Związku Młodzieży Polskiej, lub równocześnie z nią, — jak powiedział kol. Ozga Michalski w swoim referacie w pierwszym dniu obrad — „ruszą tabory ofensywy kulturalno-oświatowej”.

Owocne były obrady aktyw robotniczego i aktyw wiejskiego ZMP. Zapoznać się z materiałami z tych obrad, zapoznać się z ich uchwałami, realizacja tych uchwał w pracy codziennej, w przystosowaniu do warunków swego terenu — oto ważne zadanie, stojące przed wszystkimi naszymi organizacjami zarówno na terenie miasta jak i na terenie wsi.

punkt zbiorczy mieć się będzie w sekretariacie koła, omówiono formy spopularyzowania akcji. W tym wypadku nieocenione usługi oddać może niedawno uruchomiony radiowęzeł szkolny, gazетка no i oczywiście stale przypominania na zebraniach.

Wydaje mi się, że inicjatywa Koła przy I-szym Gimn. Przemysłowym, o której pisaliśmy w numerze poprzednim i podchwycenie jej przez koło przy III-cim Państwowym Gimnazjum i Liceum jest widomym znakiem planowego oszczędzania dla ogólnopolskiej gospodarki. Zbiórka szmat, wypalonych żarówek, butelek, makulatury, pozwoli zaoszczędzić milionowe sumy, a jednocześnie da naszym kolegom pewne fundusze na takie cele jak: zakup bibliotek dla wiejskich szkół, radiofonizacja wsi itp. Z drugiej strony świadczy to o wkraczaniu naszych kół szkolnych na drogę konkretnej pracy — a nie jak to miało niejednokrotnie miejsce dotychczas — błędnie po omacku.

Czekamy na oddźwięk, jaki inicjatywa wyżej wspomnianych kół wywrze w pozostałych ogniwach naszej organizacji. Jesteśmy pewni, że w najbliższych dniach wiele kół podejmie tę inicjatywę.

A. Nasielski.

Zebranie przeciąga się. I chociaż po 6-ciu godz. nauki, nikomu się nie spieszy.

Przewodniczący koła, kol. Launer.

Projekt rozpracowano w najdrobniejszych szczegółach. Wyznaczono odpowiedzialnego za całość akcji, ustalono, że

Nowe Bujny Poważne osiągnięcia koleżanek z Liceum Rolniczego

nie omawiają cały szereg tematów, bawia się czy czytają. W klasach, w czelobii, na które ścianach wiszą gazety i ściennne i piękne wykreślenia, jest czysto i miło. 43-osobowy kolektyw wraz z energiczną i bojową tow. Borkowską pora-fil sobie dobrze i planowo zorganizować prace.

Koleżanki z Liceum jednak nie ograniczają się tylko do pracy na kole, czy w szkole. Nawiazano kontakt z bujnowskim kołem PZPR. Co pewien czas odbywają się przedawienia dla całej ludności wsi. Koło zorganizowało wieczory świetlicowe również dla ludności całej wsi. Odbywają się one co tydzień. Omawia się tam szereg aktualnych problemów, po czym odbywa się część artystyczna. Na świetlicę te przychodzi i starsi i młodzież — początkowo niechętnie, a teraz już tłumnie zbierają się, słuchają uważnie, czynią dyskusje.

Specjalne świetlice zorganizowano dla dzieci, które uczą się śpiewu, gier, zabawy. Uruchomiono dostępną dla wszystkich i mającą wielkie powodzenie bibliotekę. Dzięki tow. Borkowskiej, ko-

Czytamy dobre książki I-szy ogólnolódzki Konkurs Dobrego Czytania



Wszyscy uczestnicy konkursu czytali bardzo pięknie. Zebrani na sali słuchają ich z napięciem



kol. Basia Kuźnicka zdobyła II miejsce



kol. Radłowski z PZPB Nr 17

W ubiegłą niedzielę w sali konferencyjnej Dzielnicy Górnej - Lewej ZMP zebrali się kilkaset koleżanek i kolegów, aby być świadkami i uczestnikami ostatecznych eliminacji Konkursu Dobrego Czytania. Po eliminacjach na kołach i dzielnicach zostało wybranych 38 osób do końcowych „rozgrywek”. Okazało się, mimo sceptycznych obaw, że głośne czytanie może wzbudzić zainteresowanie o czym świadczą duża liczba uczestników konkursu i pełna sala słuchaczy.

Warto było słuchać, jak koleżanki i koledzy z fabryk i szkół czytali urywki książek Rudnickiego, Brandysa, Sienkiewicza, Jaworskiej i innych autorów. Kol. Radłowski z PZPB nr 17 oddz. 2, zdobył ca I-go miejsca, z wycuciem i opianowaniem czytał z książki A. Próchnika „Idee i ludzie” opowieść o rozprawie sądowej Barona — młodego rewolucjonisty z czasów walk z caratem. Kol. Kuźnicka z Liceum Techniki Dentystycznej z przejęciem snuła przed nami opis o tym, jak to Jurand ze Spychowa walczył z sobą, stojąc upokorzony przed bramami krzyżackiego zamku. Kol. Kuźnicka zdobyła II-gie miejsce.

Trzecie miejsce zdobył kol. Kluska ze Szkoły Zawodowej meandante SP, przewodniczącej koła ZMP-owskiego kol. Łodzi Bedkowskiej, dzięki takim aktywistom jak kol. Jan ka Madziarówna, Bronia Ścieżkówna, Irka Jagielska — praca koła interesuje się całą wsią.

Liceum stało się ośrodkiem oświaty i rozrywki dla wszystkich okolicznych wsi. Wniośno ono nowe wartości do życia chłopów. Wprowadziło go w świat dla dotychczas zamknięty — świat książki i nauki.

Ale na tym, co zrobiono — a zrobiono bezsprzecznie dużo — ani dyrekcja, ani koło nie chcą poprzestać.

Postawiono przed sobą nowe zadanie. Zorganizowane zostaną kursy wieczorowe dla dorosłych. Zakłada się już dzieciniec dla dzieci z Bujen. W ramach akcji „H” powstanie wzorowy ośrodek hodowli kur. Koleżanki chcą złożyć chór, występy artystyczne przenieść na teren całego powiatu, wzmocnić akcję uświadamiającą wśród ludności wiejskiej.

Plany to wielkie i dużo w ich zrealizowanie trzeba będzie włożyć pracy, ale zapal koleżanek z Liceum jest najlepszą gwarancją, że plany przetrwają w życie — Bujny w jeszcze większym stopniu zostaną zmienione.

31. Renke.

Mierniczej, IV-te kol. Markiewicz z PZPB nr 17 i V-te — kol. Józwiak Jan z XI-go Gimnazjum i Liceum.

Poza tym wyróżnieni zostali kol. Piwowarska, Rudnicki, Marszałek, Kopacki i Tomczak.

Po zakończeniu 3-godzinnych eliminacji, podczas których zebrani z uwagą słuchali czytanych 7-mio minutowych urywków, zwycięzcy i wyróżnieni otrzymali nagrody książkowe.

Reasumując przebieg konkursu, kierownik Wydziału Oświatowo - Szkoleniowego ZL ZMP stwierdził słusznie:

— Konkurs spełnił swoje zadanie: zwiększył liczbę czytających dobre książki. Przebieg konkursu wykazał, że młodzież w coraz większym zakresie zaczyna interesować się dobrą książką. Konkurs wykazał również, że książkę czyta nie tylko młodzież szkolna ale i fabryczna, czego dowodem jest zajęcie pierwszego miejsca przez kol. Radłowskiego oraz wyróżnienie 5 kolegów i koleżanek z kół faorycznych.

— Trzeba, aby konkurs do brego czytania był początkiem wielkiej akcji czytelniczej w szeregach młodzieży ZMP-owej. Musimy zwiększyć liczbę kół samokształceniowych, urządzić dyskusje nad książkami, ożywić biblioteki, dopiąć tego, by nie było niewykorzystanych książek w bibliotekach i czytelniach.

W czasie trwania konkursu czynna była wystawa książek Sp. Wydawn. „Książka i Wiedza” oraz Sp. Wyd. „Czytelnik”, gdzie zebrani mogli obejrzeć i kupić książki beletrystyczne, wydania „Wiedzy Powszechnej” i inne.

A. Batorowicz.

Co czytać

SMEDLEY A. — Pieśń walczy. Zbiór opowiadań, str. 344, zł. 400. Przekład autoryzowany Anny Kierskiej. Wydanie II-gie.

„Pieśń walki” — to szereg nadzwyczaj interesujących opowiadań o przeobrażeniach kulturalno-społecznych i walce klasowej współczesnych Chin, o ludziach i wydarzeniach chińskiej rewolucji oraz o walce prowadzonej przez lud Chin. Autorka kreśli obraz zarówno prawdziwie postępowych proletariackich Chin jak i warstwy zamożnej, która nowoczesny obyczaj i metody kapitalistyczne połączyła w system feudalnego ucisku.

Wędrowniacy po województwie OPoczno

W sali Powiatowego Ośrodka Kultury Fizycznej w Opocznie odbył się eliminacyjny mecz ping-pongowy do mistrzostw okręgowych między drużyną ZMP Opoczno i ZMP Końskie.

Zawodników powitał prof. Banaszek, powiatowy inspektor kultury fizycznej. W emocjonujących zawodach zwyciężyła drużyna ZMP Opoczno w stosunku 8:1. Najlepszym z zawodników był Rogulski Ireneusz — ZMP Opoczno. (W)

ALEKSANDRÓW

W najbliższym czasie zostanie na terenie Aleksandrowa uruchomiony Ośrodek Weterynaryjny, przy ul. Szosa Zgierska 35-37. Ośrodek powyższy będzie posiadał wielkie znaczenie zarówno dla miasta jak i dla okolicznych wsi.

Akcja „H” w Skierniewickim

Spółdzielnia Kamion przoduje w kontraktowaniu

Akcja skupu i kontraktacji trzody chlewnej na terenie powiatu skierniewickiego cieszy się dużym zainteresowaniem wśród średnio i małych rolników.

W chwili obecnej zakontraktowano już ponad 1300 sztuk, co stanowi 21 proc. planu rocznego.

Gminna Spółdzielnia „Kamion” w akcji tej przoduje kontraktując dotychczas 400 sztuk trzody chlewnej.

Dzięki wykazanej inicjatywie Powiatowego Komitetu PZPR, oraz przy współudziale Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych podjęte zostało w terenie współzawodnictwo w kontraktowaniu

Dzieci robotników Aleksandrowa czekają na otwarcie przedszkola

Przy Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Dziwiarskiego w Aleksandrowie nie ma jeszcze przedszkola dla dzieci pracowników. W zakładach Aleksandrowskich pracuje ponad 2.000 robotników i wielu z nich pragnie umieścić swoje dzieci w przedszkolu, aby podczas pracy rodziców miały one należytą opiekę.

Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku został upatrzony stosowny na ten cel budynek i już dawno można by przedszkole uruchomić. Według słów ob. Stawińskiej z referatu Opieki nad Matką i Dzieckiem CZPW, będzie to jedno z najbliższych przedszkoli w okręgu łódzkim. Do tej pory jednak CZPW, nie załatwił odpowiednich formalności, które

są potrzebne do uruchomienia przedszkola.

Żłobek dla dzieci Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przem. Dziwiarskiego znajduje się w nieodpowiednim lokalu. Lokal, w którym znajduje się żłobek, jest przede wszystkim za mały w stosunku do potrzeb. Wiekszość robotników nie może skutkiem tego umieścić swoich dzieci w żłobku. Ponieważ istnieje realne rozwiązanie

tej sytuacji, należy znowu na drogę wnieść apel do CZPW. Niewielkim kosztem można przenieść biura Dyrekcji do frontowego budynku Oddziału 5, a zwolniony w ten sposób lokal przeznaczyć na żłobek, który w pełni zaspokoi potrzeby istniejące na tym polu. Będzie to miało także duże korzyści dla kierownictwa zakładów, ponieważ przeniesienie biur do fabryki, usprawni znacznie kierowanie pracą zakładów. (J)

Najstarsza kobieta w woj. łódzkim mieszka w Woli Kałkowej

W gromadzie Wola Kałkowa w gminie Plecka Dąbrowa (powiat kutnowski) mieszka ob. Lebioda Józefa, najstarsza kobieta w województwie łódzkim, licząca 106 lat!

Staruszka nie posiada rodziny i mimo tak podeszłego wieku jesienią ub. roku pracowała przy wykopkach ziemniaków, a obecnie utrzymuje się ze skromnych datków, jakie dostaje za pomoc w gospodarstwie u miejscowych rolników.

Najstarszą osobą w naszym powiecie i województwie winien zająć się Zarząd Gminny w Pleckiej Dąbrowie, który przecież posiada w budżecie sumy, przeznaczone na opiekę społeczną.

Mamy nadzieję, że ojcowie gminy Plecka Dąbrowa zainteresują się staruszką i zapewnią jej troskliwą opiekę.

Będziemy produkować pełnowartościowe owoce

Ministerstwo Rolnictwa rozpoczyna akcję przeszczenia drzew

Amatorskie sadownictwo w większości obiektów dworskich, pozostawiło w spużźnie powojennej parę milionów odmian zdrowych drzew jabłoni i grusz, o słabej wartości użytkowej owoce dla celów przetwórstwa i konsumpcji.

Jedyną radykalną drogą likwidacji tego szkodliwego w sadownictwie zjawiska jest masowe przeszczenie drzew dających mało wartościowe owoce, szczepkami odmian drzew owocowych obojętnego doboru handlowego.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych powierzyło

Załoga zakładów „Boruta” przoduje w ruchu współzawodnictwa pracy

Załoga Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta” przoduje w ruchu współzawodnictwa pracy.

Na ogólny stan zatrudnionych 1870 robotników, uczelnicy we współzawodnictwie 1757 osób, czyli 94 procent załogi. We współzawodnictwie zespołowym biorą udział 952 osoby, w indywidualnym 958 osób, w międzyoddziałowym 517 osób.

Z początkiem bieżącego roku załoga „Boruty” przystąpiła do współzawodnictwa międzyzakładowego z

fabrykami Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach.

Zakłady „Boruta” dzięki intensywnie rozwijającemu się współzawodnictwu pracy, czynią coraz większe postępy w produkcji. Plan styczniowy zakłady wykonały w 108 proc.

Powiat rawsko-mazowiecki zaopatrywać będzie robotników Łodzi

W Rawie Maz. odbyła się narada Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia z udziałem starosty powiatowego tow. Dubieleckiego, przedstawiciela Centrali Mięśnej w Łodzi oraz czynnika politycznego, gospodarczego i społecznego nad kwestią wzmożonego zaopatrywania robotniczej Łodzi w mięso i tłuszcz.

Narada ustaliła sześć punktów uboju i przetwarzania mięsa w wyroby.

Uboj i przetwórstwo wyrobów wędliniarskich w powiecie rawskim będzie się odbywać w Białej Rawskiej, Nowym Mieście nad Pilicą, Budziszewicach i w Rawie Mazowieckiej. Wymienione punkty uboju będą zaopatrywały za pośrednictwem Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej okoliczną ludność w mięso i słoninę. I tak na przykład Rawa Mazowiecka poza własną ludnością, liczącą do 6.000 mieszkańców, będzie zaopatrywała 8 gmin wiejskich w mięso, tłuszcz i wyroby wędliniarskie. Powstała nadwyżkę powiat rawski przekazywać będzie robotniczej Łodzi.

Narada wypowiedziała bezwzględnie walkę spekulantom i pokątnym handlarzom.

Oboz pracy za bumber

Na skutek orzeczenia Komisji Specjalnej w ostatnich dniach skierowano do obozu pracy przymusowej dwóch dalszych bimbaczy: Stanisława Podkońskiego, zam. w m. Seroki pow. Łowicz i Annę Świętosławską, zam. w Nowej Woli koło Żelowa, Kozi Rynek 25. Oboje spędzą w obozie po jednym roku.

Równocześnie skierowano do obozu pracy Eugeniusza Difenbacha, rzemieślnika, posiadającego własny sklep w Zgierzu przy ul. Konstytucyjnej 27. Difenbach ubił nielegalnie cielaka, z którego mięso bez poddania go badaniu lekarskiemu miał zamiar dolożyć do produkowanych przez siebie wędlin i wprowadzić do obrotu. Orzeczeniem Komisji Specjalnej skazany on został na sześć miesięcy obozu i 100.000 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dalsze trzy miesiące obozu pracy.

Szczepienia ochronne zmniejszą ryzyko w hodowli

W ubiegłym roku padła na różycę znaczna ilość świń. Oczywiście, strata pogłowia nierogacizny odbija się ujemnie na rynku mięsny.

Dość spory jeszcze odsetek nieświadomych rolników nie ocenia znaczenia szczepień ochronnych, bądź też trudno im z nich korzystać ze względu na brak lekarza weterynaryjnego w dancj okolicy.

A co mówi na ten temat statystyka?

W ub. roku zostało poddanych szczepieniu ochronnym 1.926.000 świń, z tego zachorowało 1,5 proc., padło 0,48 proc.

W związku z wiosenną akcją szczepień, państwo postanowiło przyjąć hodowcom z daleko idącą pomocą. Postanowiono nie tylko racjonalnie gospodarować przydziałem lekarzy — weterynarzy, ale ponadto (ze względu na brak lekarzy i trudności w komunikacji), organizuje się kursy dla około 15.000 gromadzkich przodowników weterynaryjnych. Będą to ochotnicy, przeważnie mało i średniorolni chłopcy, którzy po przeszkoleniu będą dokonywać szczepień i lepszych zabiegów w weterynaryjnych. Praca ich w znacznym stopniu odciąży weterynarzy.

Dotychczas szczepionkę rozprowadzono w głównej mierze przez apteki, które w okresie niewystarczającej ilości szczepionek — spekulowały na nich. Obecnie, kiedy mamy szczepionki ponad zapotrzebowanie, wogóle nie chcą jej wprowadzić do sprzedaży. Często też zdarzało się, że bogatsi chłopcy wykupywali szczepionkę, odstępując ją potem nieświadomym chłopcom po wygórowanych cenach. W jednym i w drugim wypadku odbijało się to na biednym rolniku.

Państwowy Instytut Weterynaryjny rozprowadzi obecnie szczepionkę bezpośrednio do gromadzkich przodowników weterynaryjnych. Aparat ten rozpocznie pracę już wiosną. Zaopatrzenie go w apteczki spo-

czywa na gromadach (koszt 1 apteczki — 10 tys. zł.). Uchroni to chłopów biednych i średnich od wyzysku i strat. Szczepienie była biedniejszych gospodarzy będzie wykonywane bezpłatnie.

W Planie Trzyletnim specjalny nacisk w Służbie Weterynaryjnej położono na jej społeczne zadania. Jako podstawę dla opieki nad produkcją zwierzęcą przyjęto organizację leczniczo-zwierzęcych. W 1948 r. uruchomio-

no ich 200, w 1949 roku planuje się uruchomienie dalszych 280.

Głównym zadaniem lecznictwa jest wydatne zmniejszenie ryzyka w produkcji zwierzęcej tak, by hodowla zwierząt nie miała cech niepewności i niebezpieczeństwa strat materialnych.

Państwowe lecznice będą walczyć z ryzykiem hodowli, umożliwią każdemu rolnikowi korzystanie z taniej opieki w lecznicy i zwiększą opłacalność hodowli. (E.T.)

Wytwórnia mieszanki pasz treściwych w Konstancji produkuje coraz więcej

Na terenie powiatu kutnowskiego w rezerwacie Konstancja, w budynkach należących do Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej mieści się Wytwórnia Pasz Treściwych. Zdolność przetwórcza fabryki wynosi obecnie 30 ton dziennie (rok temu 5 ton dziennie) i z każdym mies-

siacem widocznie wzrasta. Mieszanka wyrabiana jest z takich surowców jak: otręby pszenne i żytnie, mączka mączna i kostna, kokos wszelkiego rodzaju, kury, węgiew drzewny, wapno pastewne i animalin.

Sposób wytwarzania mieszanki jest następujący: su-

rowce, mające być użyte do danej mieszanki (są trzy rodzaje mieszanki: dla bydła, dla trzody i dla drobiu), są uprzednio dokładnie oczyszczone, następnie odmierzone w przepisanych receptach ilościach (niektóre ze składników muszą być przepuszczone przez srotownik lub gniotownik) i przeniesione specjalną windą do elektrycznej mieszalki. Mieszalka może za jednym okresem pracy przerobić 50 m. surowców. Po dokładnym wymieszaniu gotowa już pasza ściwa ładowana jest do worków po 40 kg. (dla świń) i po 50 kg. (dla krów).

Zdolność przetwórcza wytwórnicy byłaby o wiele większa, gdyby zostały wprowadzone pewne ulepszenia i jeszcze jedna mieszalka elektryczna (część surowców

przerabiana jest ręcznie). Wartość odżywcza mieszanki jest większa od wartości otrąb.

Dla porównania nie zaszkodzi podać dane liczbowe — otręby pszenne pierwszej klasy zawierają 108 procent białka, mieszanka zaś zawiera 168 procent.

Wytwórnia zatrudnia 40 pracowników i obecnie w trakcie akcji „H” nastawiona jest na masowe dostarczenie kontraktantom trzody chlewnej mieszanki pasz treściwych. (ys)

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

GŁOS	
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje:	Kolegium Redakcyjne.
Wydawca:	RSW „Prasa”.
Druk:	Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42.
Telefony:	
Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. naczelny:	219-95
Sekretarz odpowiedzialny:	218-23
Sekretariat ogólny:	223-28
Dział partyjny:	223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miękki i sport:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny:	wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna:	172 31; 256-81
Kolportaż:	252-22
Administracja:	250-42
Dział ogłoszeń:	111-50

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
 ul. Jaracza 27
 Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcella "pt. „Bankiet!”

TEATR „MELODRAM”
 ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
 Dziś o godz. 19 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”
 Passe — partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia — farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21;
 Codziennie o g. 19.15 „KLUB KAWALERÓW” M. Bałuckiego

TEATR „OSA”, ul. Traugutta 1
 Ostatni tydzień „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, o godz. 19.30 Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
 Jaracza 2.
 W sobotę dn. 5 i w niedzielę, dn. 6 marca sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWA”
 W reżyserii Idy Kamińskiej. Początek o godz. 19.30.

SPORT SPORT SPORT

Z Zakopanego



St. Maruszak skacze 85

Z notatnika kolarza

Przes ŁOZKol., Bernard Denys, został wybrany na członka Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Kolarskiego.

Z dniem 1 lutego została przyjęta w poczet członków ŁOZKol. sekcja kolarska Zrzeszenia Sportowego „Gwardii”.

8 bm. rozpoczyna się kurs turystyki kolarskiej. Jest to pierwszy tego rodzaju kurs w Polsce powojennej.

Pierwsze miejsce w turystyce kolarskiej w 1948 r. zdobył ŁKS. DKS zajął 9 miejsce, a 10 ZKS Tramwajarzy.

Tramwajarze rozdają nagrody

Zw. KS „Tramwajarzy” zawiadamia, że dnia 5.III. rb. o godzinie 18 w Świątlicy Stacji Helenówek, urządza uroczystość rozdania nagród za wyczyny sportowe na rok 1948 na którą uprzejmie zaprasza wszystkich członków klubu.

- TECZA** — ul. Piłkowska 108; „Eksperyment D-ra Ehrlicha” — godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film dozwolony dla młodzieży
- TATRY** — ul. Sienkiewicza 40; „Życie Emila Zolla” — godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ** — „Miłość na Lekarstwo” — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, film dozwolony od lat 14
- ZACHĘTA** — ul. Zgierska 26 — „Cygański Tabor” — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, poranek 11.30 film dozwolony dla młodzieży

Zryw jeden z pierwszych docenił znaczenie gimnastyki dla sportowców

Sekcja gimnastyczna Zrywu z każdym dniem powiększa swe szeregi

O znaczeniu gimnastyki dla sportowców pisaliśmy już niejednokrotnie, dziś możemy śmiało powiedzieć, że nie powinno być u nas klubu sportowego bez sekcji gimnastycznej, jeżeli ten klub ma rzeczywiste ambicje wychowywania przyszłych naszych rekordzistów i reprezentantów państwowych w różnych dziedzinach sportu. Jednym z pierwszych klubów sportowych w Łodzi, który zrozumiał doniosłość gimnastyki dla wszystkich sportowców był Zryw. Dziś sekcja gimnastyczna Zrywu może stać się wzorem dla innych klubów, które traktują jeszcze gimnastykę jako ABC nie sportu wycieczkowego, lecz jako formę wychowania fizycznego dla „wstępniaków”, co jest oczywiście z gruntu fałszywe.

Postępujemy co mówi nam o założeniu i rozwoju sekcji gimnastycznej w Zrywie jej obecny kierownik Zatorski.

Sekcja gimnastyczna KS Zryw została zorganizowana przed trzema laty przez Jyr. T. Dołowego, który doceniając ogromne korzyści osiągane przez systematycznie uprawiając ćwiczenia, postanowił uiniasować na terenie Okręgu Łódzkiego ten najzdrowszy i najszlachetniejszy sport.

Żądanie powzięte przez dyr. Dołowego nie było łatwe, bo mimo iż ciągle się o tym mówi i pisze to jednak b. mało procent młodzieży zdaje się

Zrzeszenie Sportowe «Włókniarz»

stanie się bazą sportu wyczynowego w Łodzi

13 marca odbędzie się wspólne zebranie Włókniarza i ŁKS na którym wybrane zostaną władze zrzeszenia sportowego Włókniarz. Zrzeszenie to będzie najważniejszą bazą naszego sportu wyczynowego.

Włókniarz posiada sekcję bokserską, pływaką, zapasniczą, lekkoatletyczną, piłkarską i gimnastyczną.

ŁKS piłkarską, bokserską, piłki ręcznej, hokejową, motorową kolarską, zapasniczą.

Połączenie sekcji piłkarskiej wzmocni ligowy zespół. Przyda się Piaskarski na lewym skrzydle, w pomocy Bajan, Urban i Rączko, w obronie Sikorski jako rezerwowi.

Włókniarz na jesieni będzie uczestniczył w rozgrywkach II ligi bokserskiej. Skład Włókniarza będzie bardzo silny, wystarczą wymienić: Kargiera, Olezyka, Kawczyńskiego, Dobisza, Jędrzejczaka, Olejnika, Trzęsow

Cardal (ČSR) zwycięża w biegu na 30 km.

ZAKOPANE (obsł. wł.)
 Wczoraj w 8 dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr” rozegrano bieg na 30 km. Na starcie jego stanęło 43 zawodników, z których bieg ukończyło 39. Bieg odbywał się w ciężkich warunkach. Przez cały czas padał gęsty śnieg, tak że zawodnicy startujący pierwsi mieli wiele trudności z przetarciem trasy. Przykrą dla nas niespodzianką było wycofanie się z tej konkurencji mi-

strza Polski Holesky, z powodu bólu łądźwi.

Bieg wygrał bezkonkurencyjny Cardal (Czechosłowacja) w dobrym czasie 2:14.07 godz. przed Hbavacem (CSR)—2:16.58 Salonenem (Finlandia)—2:18.02 Baldinem (CSR)—2:19.54 i Dvořakiem (CSR).

Pierwszym z Polaków był Kwapien, który zajął 7 miejsce w czasie 2:20.48 godz.

Dzisiaj w ostatnim dniu zawodów zostanie powtórzony slalom mężczyzn.

A B C sportowca

Sport wyczynowy ma to do siebie, że ściąga na widownię tłumy żądne wrażeń i emocji. Nie ma w tym nic nienaturalnego. Niebezpieczeństwo wszakże sportu widowiskowego, ciasno pojmnowanego, leży w możliwościach jednostronne go pojmnowania sportu wyczynowego. Oklaskiwany zawodnik staje się często primadonną boiskową — typ dosyć niezdolny dla widza i współtowarzyszy walki — lub też wyradza się w zawodowca, którego miejsce powinno być w cyрку, a nie na boisku. Widz znowu pochłonął bieganiem z zawodów na zawody, nie może często znaleźć wprost czasu na czynne uprawianie choćby najbardziej dostępnych form wychowania fizycznego.

Koniecznym uzupełnieniem i antidotum na te „choroby” powinien być sport bez trybun. Niech jak najwięcej widzów zamieni na wszelkiego rodzaju boiskach w czynnych sportowców i niech nawet gwiazdy sportu wyczynowego możliwie często biją rekordy bez widzów i oklasków. Te rekordy będą prawdziwie rekordami woli i ducha, prawdziwie sportowymi rekordami.

Radio

Program na PIĄTEK 4 marca 1949 roku

11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Fantazja operowa z płyt. 15.30 (Ł) „Krajobraz w muzyce”. 16.00 DZIENNIK. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Wiersze o Leopoldzie Staffie”. 16.55 „Ciekawostki literackie”. 17.00 Koncert dla przedrodników pracy. 17.45 „Zawód cieśli i stolarza”. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.35 „Stare i nowe”. 19.00 Audycja dla dziewcząt „Służby Polsce” z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 DZIENNIK. 20.45 Muzyka z płyt. 21.00 Sonaty. 21.30 „Z życia Bułgarii”. 22.00 „Na Dobranoc”. 22.45 (Ł) Koncert życzliwych (cz. II). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Utwory J. S. Bacha. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzliwych (cz. III). 1.00 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Walne zebranie Z. K. S. „Pocztowiec”

W dniu 6 marca br. o godzinie 10-tej w sali przy ul. Daszyńskiego 38, odbędzie się doroczne Związki Walne Zebranie członków ZKS „Pocztowiec” Łódź.

Wzywa się wszystkich członków do obowiązkowego przybycia na wyznaczoną godzinę.

Na porządku dziennym zebrania sprawa przejęcia ZKS „Pocztowiec” przez Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec” Łódź.

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

— Ja... ja nie mam... nie mam nic wspólnego z jej... jej śmiercią... Tyle tylko mogę powiedzieć...
 Mówiąc to, pomyślał jeszcze, że i tego nie należało mówić? Ale co? Że znał Roberta, naturalnie, naturalnie, że był tam z nią... no tak... ale nie miał zamiaru pozbawić jej życia... że to utonięcie było tylko przypadkowe... Uderzył ją... to prawda, ale tylko przypadkiem... No, bo tak było! A może nie przyznać się wcale, że ją uderzył? Bo kto uwierzy w przypadkowe uderzenie aparatem fotograficznym? Lepiej nie wspominać o aparacie, bo nawet w piśmie nie było żadnej wzmianki, że go miał przy sobie. Milczał i rozmyślał. Wreszcie Mason zniecierpliwiony, zawołał:
 — Przyznaje się pan, że ją pan znał?
 — Nie.
 — Dobrze więc — zwrócił się do pomocników. — Trzeba go teraz zaprowadzić do jego przyjaciół, skonfrontować tego ptaszka z nimi, może od nich dowiedziemy się czegoś więcej. Rzeczy jego muszą znajdować się w jednym z tych namiotów. Zaprowadźcie go więc tam, panowie, zobaczmy, co jego przyjaciele o nim powiedzą.
 Odwrócił się szybko od Clyda, który zadrzał z rozpaczy i zawołał:
 — O, panie! proszę bardzo... tylko nie to! tylko nie to! Błagam...
 — Ten pan właśnie — odezwał się Kraut — bardzo mnie prosił, żebym go tam nie prowadził.
 — A! o to chodzi! — zawołał Mason. — Taki delikatny, że nie chce się pokazać przed swoimi eleganckimi przyjaciółmi w naszym towarzystwie i dlatego nie chce się przyznać, że znał biedną robotnicę... Bardzo dobrze... Teraz, mój